VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 7)
z dnia 15 lutego 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 7)

15 lutego 2012 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji i posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego, rozpatrzyła:

– informację dotyczącą planów dalszej prywatyzacji Grupy Lotos SA w związku z upływem 20 grudnia 2011 r. terminu składania ofert wiążących na zakup akcji spółki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Bury** sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Paweł Olechnowicz** prezes zarządu Grupy Lotos SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł, Iwona Kubaszewska** i **Elżbieta Pacholska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę o zajmowanie miejsc. Mamy wynajętą salę na określony czas. Chciałbym, abyśmy sprawnie przeprowadzili posiedzenie, zwłaszcza że już mamy 10 minut opóźnienia. Bardzo prosiłbym telewizję o zakończenie wywiadów. Będzie na to czas po zakończeniu posiedzenia. Chcielibyśmy przystępować do obrad. Dziękuję bardzo.

Witam państwa bardzo serdecznie. W dzisiejszym porządku obrad mamy rozpatrzenie informacji dotyczącej planów dalszej prywatyzacji Grupy Lotos SA w związku z upływem 20 grudnia 2011 r. terminu składania ofert wiążących na zakup akcji spółki.

Zapytuję, czy są uwagi do porządku obrad? Jeżeli nie usłyszę uwag, uznam, że porządek obrad został przyjęty.

Pan Marek Suski jest obecny, więc są uwagi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie, panie przewodniczący. Mam prośbę o uzupełnienie porządku obrad o informację na temat sytuacji w spółce Łączniki. W tej spółce Skarb Państwa posiada już niewielkie udziały. Dwa lata temu została ona sprywatyzowana. W tej chwili od dwóch miesięcy pracownikom nie wypłaca się pensji. Związki zawodowe nie mogą nawiązać kontaktu z członkiem zarządu spółki, która jest większościowym udziałowcem.

Bardzo prosiłbym o informację. Jeżeli na tym posiedzeniu pan minister nie jest przygotowany, to prosiłbym o przygotowanie takiej informacji na następne posiedzenie.

Jest to największy zakład w mieście. Zatrudnia 400 osób. W tej chwili zamarzły rury na wydziałach. Grzejniki pękają, a miała to być taka świetna prywatyzacja – jak tu kiedyś pan minister Budzanowski przekonywał – świetny inwestor.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi lub propozycje?

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Chciałbym uzyskać informację na temat sytuacji w PLL LOT, a konkretnie na temat rozporządzenia, które zakazywało noszenia symboli religijnych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, panie pośle Małecki, że pytam, jakie są uwagi do porządku obrad, a nie pytam, na jaki temat poszczególny poseł chce uzyskać informację. Jeżeli poseł... Chwileczkę, nie musi pan trzymać ręki w górze, widzę pana.

Jeżeli członek Komisji – mówiłem to nieraz na posiedzeniach – chce uzyskać jakąś informację, to dysponuje całym wachlarzem instrumentów, począwszy od tego, że może zgłosić się osobiście, telefonicznie, faksowo, czy mailowo do ministra. Jeśli zwykłe pismo lub telefon nie wystarcza, może użyć silnej broni, jaką posiada każdy poseł, mianowicie wystosować formalne, oficjalne zapytanie poselskie. Jak to nie wystarczy, to może użyć najsilniejszej broni – interpelacji poselskiej.

W Polsce jest kilkaset spółek Skarbu Państwa. Jeżeli na każdym posiedzeniu państwo będziecie próbowali zgłaszać oczekiwania, że – bez względu czy jest to w planie, czy nie, bez względu czy jest w porządku obrad na dany dzień, czy nie – posiedzenie ma być poświęcone tematowi zgłoszonemu *ad hoc* w momencie rozpoczęcia posiedzenia, to nie mogę tego odbierać jako działania w dobrej wierze. Działanie w dobrej wierze musi przewidywać, po pierwsze, możliwość zgłoszenia propozycji po wyczerpaniu indywidualnych instrumentów, o których wspomniałem, a jest ich cały wachlarz. Wystąpienie wcześniej do Komisji czy prezydium Komisji z prośbą o przeprowadzenie posiedzenia na dany temat umożliwi przygotowanie posiedzenia, zaproszenie ministerstwa, zawiadomienie zainteresowanych, także określoną firmę, jej załogę i zarząd. Wówczas mamy możliwość merytorycznej rozmowy w gronie nie tylko polityk – poseł – przedstawiciel rządu, ale także zainteresowanych. Wtedy jest jakiś sens przeprowadzania takich posiedzeń. W przeciwnym razie wydaje mi się, że chodzi tylko o to, by poprzez internet, media i państwa blogi – na które od czasu do czasu miałem przyjemność zerkać – zaznaczać swoje zainteresowanie, by nie powiedzieć quasi-zainteresowanie. Bo jak to byłoby prawdziwe zainteresowanie, to byłoby to odpowiednio wyprzedzone w czasie, tak aby można było absolutnie, profesjonalnie, zawodowo przygotować się do tego. Dziękuję bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że kilka minut, które pan zabrał tą wypowiedzią nie było potrzebne. Wiem, jakimi instrumentami dysponuję. Będę z nich korzystał. Natomiast mój wniosek był odpowiedzią na pana pytanie dotyczące porządku obrad. Myślę, że jeżeli pan zadaje pytanie i uzyskuje odpowiedź, to pan powinien wiedzieć, że to jest odpowiedź na to pytanie, a nie że poseł Małecki chce wiedzieć, co jest. Nie, to jest do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Życzyłbym sobie, żeby pan nie odpowiadał za przedstawicieli ministerstwa, ponieważ jeżeli przedstawiciel właściciela LOT-u odpowie, iż dzisiaj nie jest przygotowany, to rozumiem, że mógł nie być przygotowany. Natomiast myślę, że to jest w gestii ministra, a nie przewodniczącego Komisji. I tyle. Szkoda na to czasu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Też uważam, że szkoda czasu. Jeżeli zapytuję, czy są uwagi do porządku obrad, to jest to działanie – pomijam, że rutynowe, ale mające pewien cel. Jeśliby byłoby więcej punktów, to np. padają wnioski, żeby punkt drugi rozpatrywać jako pierwszy. Albo jeśli w dzisiejszym porządku jest rozpatrzenie informacji dotyczącej planów dalszej prywatyzacji, to być może ktoś chce się dowiedzieć czegoś o innym wątku w tym temacie, a nie chodzi o zgłaszanie wniosków o nowe kompletnie wcześniej nie rozpatrywane – ani przy tworzeniu planu półrocznego, ani w sprawach bieżących – tematy. Ale kończymy ten temat. Ma pan rację, że szkoda na to czasu.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, na temat nie szkoda czasu. Szkoda czasu na pańskie pouczenia. Czy pan chce mi powiedzieć, że nie mam prawa zgłoszenia wniosku do porządku obrad? Bo to wywnioskowałem z pańskiego wywodu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan ma takie prawo. Jeśli dobrze pamiętam regulamin Sejmu, to nie reguluje on formy prowadzenia posiedzenia Komisji przez przewodniczącego, czyli nie mówi, że np. przewodniczący po otwarciu posiedzenia ma obowiązek zapytać, czy są uwagi do porządku obrad. Oznajmiam, że dzisiaj zapytałem ostatni raz.

Zgłoszono dwa wnioski o uzupełnienie porządku obrad. Pierwszy – o informację na temat firmy... Proszę przypomnieć, panie pośle Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, regulamin mówi np., że można zgłaszać uwagi do sposobu prowadzenia obrad. Mógłbym tutaj zgłosić taką uwagę. Panie przewodniczący, ustawa o wykonywaniu mandatu posła, która reguluje kwestie dotyczące możliwości interwencji poselskich w Sejmie mówi, że jedną z form kontroli parlamentu i obowiązkiem parlamentarzysty jest uczestniczenie w obradach Sejmu, a w szczególności w posiedzeniach komisji tematycznych, których jest członkiem i zgłaszanie wniosków do porządku obrad. Zgłaszanie wniosków również o uzupełnienie porządku obrad jest regulaminową powinnością, można powiedzieć przywilejem, każdego parlamentarzysty.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dobrze. Rozumiem. Może już pan przypomnieć o jaki temat chce pan uzupełnić porządek obrad.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo pana przepraszam, zgłaszam uwagę do pana sposobu prowadzenia obrad. I proszę wysłuchać.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dobrze. Przyjęliśmy tę uwagę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pana uwagi na temat naszego quasi-zainteresowania są wyjątkowo niesmaczne. Nie życzymy sobie tego typu inwektyw, bo jesteśmy tutaj i wypełniamy nasze obowiązki. Tym bardziej od przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa, która zawsze gdy były szanowane prawa opozycji w Sejmie, była przydzielana opozycji właśnie po to, by kontrolować rząd przy procesie prywatyzacji. To zostało złamane przez Platformę Obywatelską. Skoro złamaliście już ten dotychczas nie pisany zwyczaj, to przynajmniej nie łamcie regulaminu. Nie wpierajcie posłom, że ich prośby i wnioski o uzupełnienie porządku obrad są quasi-zainteresowaniem.

Panie przewodniczący, to jest uwaga do pana sposobu prowadzenia obrad. Bardzo proszę, żeby pan przestrzegał ustawę o wykonywaniu mandatu posła i nie ograniczał nas w naszych prawach co do różnych form zgłaszania uwag, szukania informacji przez posła. Dotyczy to szczególnie członków Komisji. Nawet poseł nie będący członkiem Komisji może przyjść na posiedzenie i zgłaszać tego typu postulaty, a członkowie Komisji są w stu procentach...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, już zrozumiałem, ale pan nie odpowiada ciągle na moją prośbę o wskazanie tematu pod głosowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, pan również nie odpowiada na moje prośby. Mówiłem o tym, że uzupełnienie porządku obrad...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Mamy już 20 minut posiedzenia, którego nie rozpoczęliśmy. Czy pan może postawić kropkę i przejść do meritum, to znaczy powtórzyć treść wniosku, żebyśmy mogli go przegłosować? Chciałbym poddać pod głosowanie pana wniosek.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, panie przewodniczący. Wracając do meritum – zaproponowałem, żeby uzupełnić porządek tego posiedzenia, bądź wprowadzić to na kolejne posiedzenie, jeżeli rząd nie jest dziś przygotowany. W związku z tym najpierw chciałbym uzyskać informację od przedstawiciela rządu, czy na dzisiejszym posiedzeniu strona rządowa jest przygotowana na taką odpowiedź. Jeżeli nie, to nie ma sensu wprowadzać tego na dzisiejsze posiedzenie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Czy pan wreszcie wymieni treść tego wniosku? Chcę go poddać pod głosowanie, a pan zajmuje czas wywodem. Wszyscy pana już zrozumieliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że jednak pan mnie nie zrozumiał. Mówię, że mój wniosek o uzupełnienie porządku obrad w zależności od tego, czy rząd jest przygotowany, czy nie...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Nie. W zależności, to nie pan...

Poseł Marek Suski (PiS):

...będzie albo o uzupełnienie dziś...

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle!

Poseł Marek Suski (PiS):

...albo o uzupełnienie na kolejnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie pośle, rozmawialiśmy już i wytłumaczyliśmy to sobie, sądziłem, że ostatecznie...

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie ostatecznie.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

...że przewodniczący udziela głosu. Udzieliłem panu głosu. Pan nadużywa tej możliwości. Nie usłyszeliśmy – pytam także członków prezydium: pan przewodniczący usłyszał? – o jaką firmę chodzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Powtarzam raz jeszcze – Fabryka Łączników w Radomiu.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Łączników? Tak? Dobrze usłyszeliśmy?

Poseł Marek Suski (PiS):

Łączników.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Świetnie. To ta jedna z kilkuset.

Poddaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za uzupełnieniem porządku obrad o informację ministra skarbu państwa na temat stanu Fabryki Łączników w Radomiu? (7) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (12) Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? (1) Dziękuję bardzo.

Wniosek nie został przyjęty.

Kolejny wniosek pana posła Małeckiego w sprawie informacji dotyczącej LOT-u. Kto jest za przyjęciem wniosku o rozszerzenie porządku obrad?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, w sprawie informacji dotyczącej zakazu noszenia symboli religijnych przez pracowników LOT-u. To jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję uprzejmie.

Kto jest za? (6) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? (11) Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? (2) Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał większości.

Przechodzimy do porządku obrad. Proszę o zabranie głosu pana ministra Burego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałem dzisiaj przedstawić państwu informację – zaproponowaną w porządku obrad – na temat planów dalszej prywatyzacji Grupy Lotos w związku z upływem terminu składania ofert wiążących na zakup akcji. Wraz ze mną w posiedzeniu uczestniczy dyrektor Departamentu Rynków Kapitałowych pan Tomasz Zganiacz, który odpowiadał za tę prywatyzację przez ostatni więcej niż rok. Jest także prezes Grupy Lotos pan Paweł Olechnowicz. Myślę, że wspólnie na pewno odpowiemy państwu na pytania dotyczące nie tylko prywatyzacji, lecz także działalności Lotosu.

Informacja ministra skarbu państwa w tym zakresie będzie niezbyt długa, bo proces – jak państwo dobrze wiecie z mediów – zakończył się 20 grudnia ub. r. Mimo wstępnych ofert i zainteresowania różnych inwestorów, 20 grudnia – niestety – żaden z potencjalnych inwestorów nie złożył oferty wiążącej na zakup akcji Lotosu. W związku z tym minister skarbu państwa – po niewpłynięciu żadnej oferty wiążącej – zakończył ten proces bez rozstrzygnięcia.

Pamiętają państwo, że ta prywatyzacja była niejako warunkowa, bo była uzależniona od ewentualnej decyzji Rady Ministrów dotyczącej zmiany „Polityki Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce". Ten dokument przewidywał, że Lotos jest spółką, w której Skarb Państwa utrzymuje kapitał kontrolny na poziomie 50 plus 1%. W tej strategii zawarta jest również informacja, iż rząd Rzeczypospolitej nie przewiduje połączenia Orlenu z Lotosem. Jeżeli nawet dochodziłoby do tej prywatyzacji, to najpierw rząd musiałby zmienić dokument „Polityka Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce". Nie musiał tego robić, bo nie wpłynęła żadna oferta wiążąca.

Szanowni państwo, inwestorzy, którzy byli potencjalnie zainteresowani tą prywatyzacją, sygnalizowali powody niezłożenia oferty. One były nawet publicznie dostępne. W tamtym czasie, czyli sprzed paru miesięcy były to dla nich bardzo istotne powody. Mianowicie, sytuacja na rynku rafineryjnym – to pierwszy powód. Drugi – to trudności w zapewnieniu refinansowania długu. Takie były powody podawane przez potencjalnych zainteresowanych. W konsekwencji nikt nie złożył oferty.

Minister skarbu państwa, aby kontynuować tę prywatyzację, musiałby podjąć decyzję strategiczną w tej sprawie co do dalszej przyszłości Lotosu. Na dzisiaj minister skarbu państwa nie podjął jeszcze żadnej decyzji w sprawie przyszłości Lotosu. Są analizowane różne scenariusze prywatyzacji Lotosu – od ponownej próby sprzedaży akcji Lotosu inwestorowi strategicznemu, poprzez ewentualną możliwość zbycia akcji, które są własnością Skarbu Państwa przez Giełdę Papierów Wartościowych inwestorom rozproszonym. Rozważamy także wariant mieszany, mianowicie zbycia części pakietu rozproszonym inwestorom, a części inwestorowi strategicznemu. Rozważane są również inne warianty, ale na dzisiaj żaden z nich nie jest wariantem, na którym skupilibyśmy się. Nie ma żadnej ostatecznej decyzji w sprawie przyszłości Lotosu. Myślę, że w najbliższym półroczu minister skarbu państwa nie podejmie takiej jednoznacznej decyzji co do przyszłości Lotosu i przyszłego właściciela.

Na dzisiaj minister skarbu państwa oczekuje, że Lotos skupi się na zwiększeniu wydobycia ropy naftowej i zwiększeniu swojego zaangażowania w poszukiwanie gazu. Lotos posiada kilka koncesji na wydobycie ropy i gazu na Morzu Bałtyckim i Morzu Północnym. Jesteśmy przekonani, że ten czas jest potrzebny Lotosowi, aby – po pierwsze – mógł poszerzyć swoje kompetencje w tym obszarze. Jesteśmy bardzo zainteresowani,

aby Lotos w najbliższym czasie – myślę, że spółka realizuje to już w tej chwili – do projektów wydobywczych naftowych i gazowych – być może – poszukał partnera, który w tym obszarze ma lepsze kompetencje i potrafi przynieść nowe rozwiązania i pomysły, ale na pewno zapewnić technologie, które dotychczas nie są znane Lotosowi, bo Lotos dotychczas nie był spółką nakierowaną na wydobycie. Głównie to było przetwórstwo.

Jak państwo wiecie, Lotos w ubiegłym roku pomyślnie zakończył – po wielu latach – bardzo duży, trudny i bardzo kosztowny projekt inwestycyjny 10+. Ten projekt został zakończony sukcesem, ale przez kilka lat był obarczony dużymi ryzykami, tym bardziej, że był realizowany w momencie, kiedy na rynkach finansowych występowały bardzo złożone problemy. Można powiedzieć, że przy pełnym zaangażowaniu zarządu, przy determinacji zarządu, rady nadzorczej i właściciela ten program został zakończony pomyślnie i z sukcesem. Dzisiaj są już pierwsze tego efekty. Lotos praktycznie dwukrotnie zwiększył swoją produkcję, co od razu plasuje tę spółkę w innym miejscu. Pamiętajmy, że w okresie realizacji tej inwestycji, która trwała kilka lat, przy tym projekcie pracowało w Polsce ok. 3,5 tys. ludzi ekstra. Inwestycja była bardzo kosztowana. Myślę, że w najbliższych latach przyniesie Lotosowi duże sukcesy, niezłe przychody i świetne zyski. Sądzę, że będzie na pewno bardzo ważnym elementem ewentualnej decyzji zainteresowanych co do możliwości zakupu w ponownym procesie prywatyzacji akcji Lotosu przez potencjalnych inwestorów strategicznych lub rozproszonych inwestorów giełdowych.

Szanowni państwo, 21 stycznia przedmiotem obrad rządu Rzeczypospolitej było m.in. stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy, którego przesłaniem było to, że Lotos nie będzie prywatyzowany. Zostanie spółką z kontrolnym, większościowym pakietem państwa. Rząd przyjął stanowisko w tej sprawie. Nie podzielił stanowiska osób, które podpisały się pod tą inicjatywą. Negatywnie odniósł się do obywatelskiego projektu ustawy. Rozumiem, że ten projekt wraz z negatywnym stanowiskiem rządu w którymś momencie trafi pod obrady Sejmu, ale to Wysoka Izba zdecyduje, co dalej zrobić z tym projektem.

Na koniec chciałbym jeszcze raz podkreślić, że na dzień dzisiejszy minister skarbu państwa nie podjął żadnej decyzji w sprawie przyszłości Lotosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zapisał się pan przewodniczący Aziewicz. Proszę uprzejmie.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, cieszę się z deklaracji, którą złożył pan minister Bury, dotyczącej stabilizacji w Lotosie, bo tak rozumiem przesłanie pana ministra. Lotos potrzebuje stabilizacji. Mamy za sobą nieudane podejście do prywatyzacji. Szukaliśmy inwestora, który dawałby Lotosowi szansę na taki skokowy wzrost wartości, Inwestora, który dysponowałby tym, czego potrzebuje Lotos w kontekście strategii spółki, czyli dostępem do złóż. W tej chwili nie ma takiego inwestora. Rynek odpowiedział negatywnie na zaproszenie, które wystosował pan minister Aleksander Grad.

Wydaje się, że obecnie Lotos powinien stabilnie realizować swoją strategię, spłacając zobowiązania wynikające z programu 10+ i rozbudowując tę część, która zajmuje się wydobyciem. W tej sytuacji różnego rodzaju spekulacje, które pojawiają się w mediach, dotyczące różnych wariantów przyszłości Lotosu – fuzji z Orlenem czy fuzji z PGNiG – powodują – w mojej ocenie – niepotrzebny szum. Jeżeli mogę traktować informację pana ministra jako deklarację zaniechania tego rodzaju ścieżek, to cieszę się.

Natomiast jednocześnie zapamiętałem, że pan minister mówił o rozpatrywaniu różnych wariantów. Poinformował nas, że póki co nie zapadła żadna decyzja. Wiemy, że nie zapadła. Pojawia się pytanie, czy rzeczywiście rząd pracuje nad drugim podejściem do prywatyzacji Lotosu? Jeżeli tak, to chciałbym zapytać o cel tej prywatyzacji. Jeżeli chodzi o poprzednie podejście, to rozumiałem ten cel – szukamy inwestora strategicznego, który ma dostęp do złóż. Natomiast jeżeli rozważamy fuzję z Orlenem, to zakładam,

że to jest inna droga, zresztą bardzo ryzykowna fuzja w kontekście wysokich cen paliw, które powodują protesty konsumentów i niepokój związany z ewentualnym ograniczeniem konkurencji na tym rynku, co miałoby miejsce w przypadku ewentualnej fuzji, nawet gdyby Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyraził na to zgodę. Mamy również masę pytań w kontekście PGNiG, związanych z taką fuzją. Jeżeli chodzi o sprzedaż akcji Lotosu na giełdzie, na otwartym rynku, to wtedy pojawia się pytanie o bezpieczeństwo energetyczne Polski. Wówczas tracimy kontrolę nad podmiotami, które ewentualnie mogłyby kupić akcje Lotosu.

Dlatego będę wdzięczny za bardziej jednoznaczną deklarację, czy rzeczywiście w najbliższym czasie rząd nie planuje prywatyzacji. Czekamy na zmianę koniunktury na rynku i ewentualnie czynimy kolejne podejście, ale w oparciu o to przesłanie, które znamy, czyli szukanie inwestora strategicznego, który ma dostęp do złóż. A w międzyczasie pozwolimy Lotosowi spokojnie realizować swoją strategię i normalnie rozwijać się.

Czy trwają jakieś prace analityczne i one nie zostały jeszcze zakończone? Jeżeli tak, to –myślę, że nie tylko w swoim imieniu – chcę prosić rząd, aby na bieżąco informował nas o wynikach tych analiz, bo to są rzeczy niesłychanie ważne, o ogromnym znaczeniu. Sam jestem ciekaw, co wynika z tych studiów prowadzonych w ministerstwie, czy na zlecenie ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rojek. Przygotowuje się pan poseł Suski.

Poseł Józef Rojek (SP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowny panie prezesie, cieszę się, że ta firma nie została sprzedana, inaczej – sprywatyzowana w dzisiejszej nomenklaturze. Cieszę się tak samo, jak cieszy się pan minister Bury, bo przed chwilą powiedział, że program 10+ został zakończony i wszystko się udało. Jeżeli faktycznie udało się, to cieszę się.

Zadawaliśmy pytania i wyrażaliśmy wątpliwości na niejednym posiedzeniu Komisji w sprawie firmy Lotos. Pan minister powiedział, że była to prywatyzacja warunkowa. Nasuwa mi się takie pytanie, a gdyby wpłynęły oferty wiążące, to jak zachowałby się rząd? Pytam o to, bo z panem prezesem Olechnowiczem spotykamy się nie pierwszy raz. Byłem na każdym posiedzeniu Komisji i słuchałem. Z wypowiedzi pana prezesa wynikało, że po programie 10+ są dobre warunki dla firmy. To znaczy znamy *know-how*, a jeżeli nie znamy, to poznamy z niewielkim nakładem sił i środków. Mamy środki na spłatę kredytów i środki na ewentualne inwestycje. Odbierałem – pan przewodniczący nie uczestniczył w posiedzeniach – że wszystko jest w porządku. To po co prywatyzować? Myślę zresztą – ale to jest moja odpowiedź – że to co się stało, czyli że nie doszło do tej prywatyzacji, to wpływ opinii publicznej był znaczący.

Drodzy państwo, kiedy spojrzymy na materiał, który otrzymaliśmy, to w chronologii wydarzeń – tak to odczytuję – coś musiało zadziałać. 16 czerwca 2011 r. – taka informacja była w mediach, a także wydaje mi się, że i na posiedzeniu Komisji – były cztery podmioty, które mogły być brane pod uwagę, jeśli chodzi o zakup firmy. Ale z tej chronologii wynika, że termin ostatecznego składania ofert był przesuwany. Mało – doradzali to doradcy. Chciałbym zapytać, bo nie wiem – proszę wybaczyć moją niewiedzę – co to za doradcy, co to za firmy, ile to wszystko kosztowało, bo dzisiaj nie ma nic za darmo, tym bardziej w Ministerstwie Skarbu Państwa, tak podejrzewam? To jest poważna sprawa. Ten proces trwał od 2010 r., oczywiście z uwagami takich osób, jak ja, które były przeciwne tego typu poczynaniom. To jest istotne, jeśli chodzi o informację. W materiale czytamy: „Zmiana terminu wynika z rekomendacji doradców". Pytam, co to za doradcy i co oni doradzali i ile za to wzięli pieniędzy?

Mam jeszcze szereg wątpliwości dotyczących sformułowań, ale nie będę o to pytał, bo to już dzisiaj nieistotne.

Chciałem na koniec podziękować panu prezesowi Olechnowiczowi, że przyjechał na dzisiejsze spotkanie. Myślę, że wyjaśni to, co w moim umyśle sieje niepewność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Suski będzie kolejnym mówcą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, zrobiła się zdecydowanie lepsza atmosfera, bo wszyscy cieszymy się, ja również. Zagrożenia wynikające z utraty wpływu na Lotos są ogromne. Uważamy, że w ogóle należałoby odstąpić od poszukiwania oferenta. Cieszymy się, że na razie rząd wycofał się z tych zamiarów. Warunkowa prywatyzacja – tym razem nie jest to warunkowa prywatyzacja, jak kiedyś w przypadku stoczni – teraz zakończyła się tym, że nie pojawił się – przynajmniej w końcowej fazie – inwestor, który mógłby przejąć bądź zniszczyć naszą Grupę Lotos. To bardzo dobrze. Cieszymy się wszyscy.

Mam pytanie. Prasa donosiła, zresztą na posiedzeniach Komisji też słyszeliśmy, że zgłosili się oferenci. Jeżeli tak, to miałbym prośbę o informację, jakie to były podmioty. Nie pytam o to, co jest tajemnicą handlową, lecz o to, jakie były propozycje. O ile byłoby możliwe prosiłbym o informację, co przesądziło, że nie doszło do tej prywatyzacji, czy oferenci nie składali wystarczająco interesujących ofert. Myślę, że to też nie jest tajemnicą. Nie pytam o zawartość, tylko o ogólną ocenę. Czy można byłoby uzyskać taką informację? Mam nadzieję, że można. I ewentualnie też taką informację, czy jest w tej chwili przewidziany jakiś kolejny termin na rozpisanie następnej oferty, czy odstąpienie od dalszej prywatyzacji Grupy Lotos oznacza, że w tej chwili nie przygotowuje się procesu i nie ma terminu kolejnej próby poszukiwania oferenta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Maciej Małecki będzie kolejnym mówcą. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, polityka rządu dla sektora ropy naftowej sytuuje Lotos w gronie przedsiębiorstw kluczowych dla bezpieczeństwa Polski. Kluczowe dla bezpieczeństwa Polski jest również utrzymanie Lotosu i Orlenu w rękach naszego państwa. To jest także klucz do budowy konkurencyjnego rynku paliw płynnych w Polsce przy udziale PERN i Operatora Logistycznego Paliw Płynnych. Dla mnie ten argument jest zasadniczy. Dlatego również z ukontentowaniem przyjmuję to, że Lotos nie został sprzedany, ale jednocześnie gorąco apeluję o odstąpienie od prób sprzedaży Lotosu.

Sprzedaż Lotosu jakiemukolwiek podmiotowi stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Na przejęciu Lotosu najwięcej zyskają koncerny rosyjskie. W zawiązku z tym to Rosjanie będą w stanie najwięcej zapłacić. Tu można pokusić się o dygresję, że prywatyzacją nie jest sprzedaż państwowej spółki podmiotowi kontrolowanemu przez inne państwo, a tak byłoby w tej sytuacji. Przypomnę chociażby próbę sprzedaży, a raczej próbę przejęcia węgierskiego MOL-a przez Surgutnieft za pośrednictwem koncernu austriackiego, który kupował, a później Rosjanie od nich chcieli nabywać MOL-a. Węgrzy uchronili się przed tym przejęciem.

Przejęcie Lotosu przez zewnętrznego inwestora, a w mojej ocenie docelowo przez Rosjan, grozi odcięciem dostaw przez rurociąg PERN do Orlenu oraz walką Lotosu z Orlenem. Lotos ze swoimi ok. 400 stacjami, Lukoil, który ma kilkaset stacji w takim wypadku byłyby poważnym zagrożeniem dla Orlenu. Lotos – jako jedyna firma – byłby w stanie przyjąć gotowe paliwo przez Naftoport, z którym jest połączony rurociągiem. Wiemy, jak wygląda sytuacja z dostawami surowca ze Wschodu do Orlenu. Jesteśmy uzależnieni od tego surowca poprzez rurociąg. Lotos i Naftoport – to okno na świat, na inną drogę, na dywersyfikację. Pamiętamy sytuację odcięcia dostaw do Możejek i skutki tego.

Mówię z całą stanowczością, że sprzedaż dalszej części udziałów Grupy Lotos zagraża bezpieczeństwu PKN Orlen i bezpieczeństwu energetycznemu Polski. Jednocześnie oznacza zgodę na przejęcie rynku polskiego, także rynku litewskiego, białoruskiego i wschodnioniemieckiego – bowiem PERN też dostarcza tam paliwo – przez monopol

niekontrolowany przez państwo polskie. Może to są daleko idące wnioski, ale – w mojej ocenie – są podstawy ku temu, aby przypuszczać, że tak by się skończyło.

Inną stroną tej sytuacji jest kapitał Lotosu, który myślę, że może wypracować zdecydowanie więcej środków dla polskiej gospodarki będąc w polskich rękach niż przy jednorazowej sprzedaży. Dlatego gorąco apeluję o zaniechanie dalszych prób prywatyzacyjnych i pozostawienie Lotosu w polskich rękach.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan przewodniczący Dawid Jackiewicz, proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie do pana prezesa Olechnowicza. Chciałbym poprosić o pańskie stanowisko wobec takiej – niepokojącej mnie – wizji, która mogłaby spełnić się zaraz po prywatyzacji – czy nie tylko po prywatyzacji – Grupy Lotos. Mianowicie, chodzi o to, czy według pana prywatyzacja, przejęcie Grupy Lotos nie oznaczałoby również radykalnego wzrostu ryzyka odcięcia dostaw ropy naftowej rurociągami PERN Przyjaźń przez Białoruś do Polski i do Niemiec. Taki ruch zwiększyłby przewagę konkurencyjną Lotosu nad Orlenem. Obecnie PKN Orlen – jak państwo wiecie – płaci za transport ropy naftowej mniej niż Grupa Lotos, która dodatkowo płaci za transport ropy rurociągiem z Płocka do Gdańska. Czy po odcięciu dostaw przez Białoruś sytuacja nie odwróciłaby się? Czy całość ropy byłaby wtedy transportowana przez Naftoport i PKN Orlen musiałby przejąć wspólnie z rafineriami w Niemczech utrzymanie całego PERN Przyjaźń? A to byłoby kolejnym czynnikiem osłabiającym kurs jego akcji na giełdzie.

Gdyby Rosjanie – bo bierzemy pod uwagę zagrożenie tego typu – przejęli czy nabyli akcje Lotosu, to czy nie mieliby możliwości finansowania wojny konkurencyjnej Grupy Lotos z PKN Orlen, stosując dla tej spółki preferencyjne ceny ropy naftowej?

Łączne zadziałanie wyżej prognozowanych czynników – o których mówię – z dużym prawdopodobieństwem – tu proszę pana prezesa o potwierdzenie bądź zaprzeczenie – załamałoby sytuację finansową PKN Orlen. Spółka mogłaby popaść w problemy z bieżącą płynnością. Efekt takiego scenariusza mógłby być taki, że dla Rosjan otworzyłaby się droga do kapitałowego przejęcia Grupy Lotos i PKN Orlen – w którym państwo posiada już tylko 27,78% akcji – łącznie za mniejsze pieniądze niż obecnie trzeba byłoby zapłacić za sam PKN Orlen.

Drugie moje pytanie skierowane jest do pana ministra. Przytoczę słowa wówczas wiceministra, a obecnie ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego, który w kwietniu ub. r. powiedział, że strategie – o których dzisiaj była już mowa – na postawie których funkcjonuje m.in. Grupa Lotos, dotyczące zarówno programu prywatyzacji, jak i programu dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju i samego sektora, nie przewidują prywatyzacji tej spółki. Pan minister zapytany o to na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa powiedział, że w momencie, w którym dojdzie do prywatyzacji Grupy Lotos, te strategie zostaną dostosowane do takiej konkretnej sytuacji, czyli do faktu sprzedaży akcji Grupy Lotos.

Panie ministrze, proszę wytłumaczyć mi – bo pan minister Budzanowski poirytowany tym pytaniem nie był w stanie do końca udzielić odpowiedzi – jaki jest cel tworzenia strategii rządowych dotyczących planu prywatyzacji, bezpieczeństwa energetycznego, sektora paliwowego itd., skoro zawarte w nich – wypracowane przez grupy eksperckie – postulaty, kierunki zarządzania konkretnymi branżami i spółkami nie są potem respektowane. Jaki jest cel powstawania tych dokumentów, skoro nie są one wiążące dla rządu już rok – dwa lata po ich wypracowaniu? Rząd – jest to zapisane w stenogramach z posiedzeń komisji sejmowych – mówi wyraźnie: będziemy dostosowywać strategie do faktów, które zaistnieją dzięki naszym decyzjom, czyli np. nie przewidywaliśmy sprzedaży Grupy Lotos, teraz ją sprzedajemy, a strategia zostanie dostosowana. Czy to nie jest tak, że te dokumenty po prostu mają wartość śmieci, które można wyrzucić natychmiast do kosza? Bardzo prosiłbym pana ministra o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Zubowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, proszę o podanie informacji na temat zabezpieczenia interesów w przypadku realizacji trzech – czterech wariantów sprzedaży akcji spółki. O jakich interesach chcę powiedzieć? Przedmiotem negocjacji z niedoszłymi oferentami miały by być takie sprawy, jak zobowiązanie inwestycyjne gwarantujące rozwój spółki w perspektywie długoterminowej, zachowanie rentowności i zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego, zobowiązania względem pracowników i w zakresie ochrony środowiska.

W przypadku zbycia posiadanych przez Skarb Państwa akcji inwestorowi strategicznemu czy też zbycia ich poprzez Giełdę Papierów Wartościowych nie ma żadnych gwarancji dotyczących zachowania postulatów, które miały być przedmiotem realizacji. Proszę o przedstawienie informacji na temat sposobu zabezpieczenia postulatów.

Panie przewodniczący, proponuję, aby w porządku dziennym posiedzenia wyjazdowego Komisji w Grupie Lotos, jak i innych posiedzeń wyjazdowych, był punkt – spotkanie z pracownikami, spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych, co pozwoli Komisji na zapoznanie się z działalnością spółki z perspektywy związków zawodowych reprezentujących załogę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Edmund Borawski, bardzo proszę.

Poseł Edmund Borawski (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie do pana prezesa Grupy Lotos. Na pewno państwo rozważaliście jakie byłyby efekty połączenia Orlenu z Lotosem – czy byłoby więcej plusów, czy minusów. Żyjemy w czasach globalizacji. Myślę, że prędzej czy później nie ucieknie się od takiego tematu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Tylko jedno uzupełniające pytanie: panie ministrze, co w sytuacji, w której znaleźlibyście zainteresowanego nabyciem akcji Grupy Lotos, czy w waszych planach, w waszych przygotowaniach do tego procesu przewidywaliście jakiej wysokości kwoty można byłoby pozyskać z tego tytułu dla budżetu państwa, to znaczy, jaka byłaby wymierna korzyść? Chodzi mi o konkretne kwoty.

A do pana prezesa mam pytanie, jaka jest obecnie wartość aktywów Grupy Lotos SA? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan poseł Rojek, bardzo proszę.

Poseł Józef Rojek (SP):

Chciałbym doprecyzować swoje pytanie. W materiale czytamy: „Przedmiotem negocjacji miały być w szczególności... – i w jednym z punktów wymienia się – zobowiązania inwestycyjne, zarówno wobec Skarbu Państwa, jak i spółki". Co to znaczy „wobec Skarbu Państwa"?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam dyskusję. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

W imieniu resortu Skarbu Państwa odpowiedzi udzieli dyrektor Departamentu Rynków Kapitałowych pan Tomasz Zganiacz, który od początku uczestniczył w procesie prywatyzacji. W drugiej części odpowiedzi udzieli pan prezes Olechnowicz, również na pytania, które padły z sali. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rynków Kapitałowych MSP Tomasz Zganiacz:

Pierwsze pytanie dotyczyło celu zbycia spółki w ramach nowego procesu. Zasadniczą kwestią dla zrozumienia jakie prace trwają w ministerstwie są zapisy dwóch kluczowych dokumentów, na bazie których pracujemy. Jest to „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.” oraz „Polityka Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce”. Nie możemy patrzeć na te elementy wycinkowo, dlatego że w jednym z tych dokumentów jest informacja, iż Skarb Państwa pozostanie co najmniej większościowym akcjonariuszem spółki. Natomiast łącznie jest 10 oczekiwań, jakie Rada Ministrów postawiła przed ministrem skarbu państwa, które powinny być realizowane.

Bardzo istotnym elementem podkreślanym w obu dokumentach jest m.in. kwestia zwiększenia stopnia dywersyfikacji źródeł dostaw ropy naftowej, rozumianej jako uzyskiwanie ropy naftowej z różnych regionów świata od różnych dostawców z wykorzystaniem alternatywnych szlaków transportowych. Nie będę państwa zanudzał czytaniem wszystkich elementów. Natomiast powodem, dla którego rozważamy zwrócenie się do Rady Ministrów z wnioskiem o dokonanie zmiany tych dokumentów jest to, że w tak dynamicznie zmieniającym się otoczeniu być może sprzedaż pakietu akcji Lotosu będzie najlepsza dla zapewnienia realizacji wszystkich pozostałych punktów.

Pan przewodniczący Aziewicz poruszył bardzo istotną kwestię, czyli kwestię bezpieczeństwa – co zrobić, żeby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne. I tutaj mamy podstawowy element, jakim jest to, że zapewnienie interesu bezpieczeństwa energetycznego państwa realizowane jest na poziomie ustawy o szczególnych uprawnieniach ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa oraz ich wykonywaniu w niektórych spółkach kapitałowych lub grupach kapitałowych, prowadzących działalność w sektorach energii elektrycznej, ropy naftowej oraz paliw gazowych. Chciałem podkreślić, że ta ustawa daje konkretne narzędzia ministrowi skarbu państwa, nawet w sytuacji, kiedy minister nie posiada ani jednej akcji w spółce, czyli ustawa nie uzależnia tych narzędzi od stanu posiadania Skarbu Państwa.

Cel zbycia spółki przez cały czas będzie taki sam. Będzie analiza możliwości jak najlepszego wypełnienia wszystkich zadań, które zostały zdefiniowane przez Radę Ministrów w tych strategiach. Bardzo istotna jest również kwestia przyszłości spółki, czyli ten wątek, który przez cały czas przewija się. Jest to wątek związany z tym, że spółka zrealizowała swoją strategię, ma dalszą strategię rozwoju i potrzebuje teraz wsparcia w realizacji tej strategii.

Z jednej strony – jak wspomniał pan minister Bury – spółka stara się samodzielnie realizować zadania związane z wydobyciem ropy i gazu. Stara się w jak największym stopniu wykorzystać koncesje. Rozważy, czy nie zrobić tego wspólnie z partnerem. Natomiast gdyby w wyniku dalszych prac miało okazać się, że powiązanie kapitałowe z tego rodzaju partnerem będzie uzasadnione z punktu widzenia i Skarbu Państwa, i spółki, to minister rozważy z pewnością taki wariant.

Następne pytanie dotyczyło tego, co stałoby się, gdyby spłynęły oferty, co zrobiłby minister. Jak państwo widzicie z mojej poprzedniej wypowiedzi, nie ma tutaj jednego czynnika. Jest wiele kryteriów i tak naprawdę nie jestem absolutnie w stanie powiedzieć, co byłoby, gdyby oferty spłynęły. W ogłoszeniu zdefiniowaliśmy kierunki rozmów. Jest to wierzchołek góry lodowej, ponieważ tych tematów jest dużo. Wspólnie ze spółką rozważalibyśmy to co dobrego partner może dla niej zrobić.

Ile to wszystko kosztowało, bo proces trwał od 2010 r. ? Mieliśmy dwóch doradców finansowych UBS i JP Morgan. Obydwa podmioty to globalne banki światowe. Zgodnie ze standardami, jakie wypracowaliśmy w Ministerstwie Skarbu Państwa – są to standardy zgodne z najlepszymi praktykami światowymi – banki motywowane są do pracy poprzez ustalenie success fee, czyli wynagrodzenia, które wypłacane jest jedynie w razie powodzenia transakcji. W związku z tym Skarb Państwa nie poniósł żadnych kosztów. Trudno mi powiedzieć – nie mogę sobie przypomnieć – czy była mowa o zwrocie jakichkolwiek wydatków, ponieważ w niektórych umowach stosowane jest to rozwiązanie, jeśli nawet, to byłyby to kwoty rzędu kilkuset tysięcy euro. Musiałbym sprawdzić. Jeśli panowie uznacie, że jest to istotne, mogę później odpowiedzieć na to pytanie.

Jakie podmioty zgłosiły ofertę? Podkreślam, że ze względu na dużą wrażliwość projektu podawaliśmy bardzo ograniczone informacje. Mogę jedynie powtórzyć, że zostały przyjęte cztery oferty wstępne, natomiast nie wpłynęła żadna oferta końcowa. W ogłoszeniu podkreśliliśmy, że jest ono skierowane do wszystkich grup inwestorów, jednak ze szczególnym uwzględnieniem inwestorów sektorowych. Od razu powiem państwu, że zgodnie z prawem nie możemy adresować naszej oferty wyłącznie do inwestorów branżowych, dlatego że natychmiast pojawia się podejrzenie, że ograniczamy przepływ kapitału. Niestety, zgodnie z prawem Unii Europejskiej, nie możemy na wejściu zaadresować oferty bardzo szeroko.

Co przesądziło o tym, że nie było ofert? Pan minister Bury podał przed chwilą dwa główne powody. Nie otrzymaliśmy oficjalnej listy powodów. Natomiast dla nas było to oczywiście bardzo istotne. Dlatego zapytaliśmy o to doradców. Pierwsza kwestia – refinansowanie kredytów, które zaciągnęła Grupa Lotos, realizując projekty inwestycyjne. Niestety, klauzula *change of control* i sytuacja na rynku bankowym powodowały, że każdy z oferentów musiał realnie brać pod uwagę to, że będzie musiał sam zdobyć finansowanie. Było pytanie o realność i kosztowność tego procesu. W momencie, kiedy nałożył się na to drugi czynnik związany z podażą i popytem na rafinerie w świecie, to mieliśmy sytuację taką, jaką mieliśmy. Te dwa powody były podawane przez potencjalnych oferentów.

Czy w tej chwili jest przewidziany konkretny termin na ofertę? Nie. Dlatego, że w tej chwili – jak powiedziałem – spółka realizuje swoje dwa priorytety, m.in. jest to kwestia poszukiwań ropy, kwestia poszukiwań gazu, kwestia jak najlepszego wykorzystania koncesji. Obecnie wydaje się, że uruchomienie powtórnej prywatyzacji byłoby przedwczesne, dlatego że zależnie od rozwoju sytuacji może okazać się, iż różne z tych wariantów będą wariantami optymalnymi zarówno dla Skarbu Państwa, jak i dla spółki. Pan minister nie deklarował ani wariantu, ani terminu, do którego dokona wyboru bądź przeprowadzi sam proces prywatyzacji.

Bezpieczeństwo Polski a Lotos w świetle „Polityki Rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce", szczególnie pod kątem zagrożenia przejęciem przez Rosjan. Jak przed chwilą wspomniałem, mamy tutaj oddzielne narzędzie. Zresztą ta informacja znalazła się również w stanowisku rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Było to także kierowane do posłów. Pozostaje mi tylko powtórzyć, że minister skarbu państwa ma narzędzia pozwalające mu bez prawa własności nadal zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Pominę pytania adresowane bezpośrednio do pana prezesa. Do ministra były jeszcze dalsze pytania. Strategia Grupy Lotos nie przewiduje prywatyzacji spółki, czy w razie potrzeby będzie modyfikowana, po co tworzyć strategię? Wydaje mi się, że na to pytanie również odpowiedziałem. Nie możemy spojrzeć tylko na jeden punkt tej strategii i stwierdzić, że dokumenty, które były przyjmowane w 2007 r. i 2009 r. nadal w stu procentach pozostają aktualne. Część tych zadań została już zrealizowana. Pojawiły się nowe wyzwania. Minister skarbu państwa traktuje jako swój obowiązek całościowe spojrzenie na ten temat.

Kolejne pytanie dotyczyło zabezpieczenia interesów przy różnych wariantach prywatyzacyjnych, kwestii pracowników i kwestii ochrony środowiska. Pozwolę sobie bardzo krótko powiedzieć, że gdybyśmy realizowali pierwszy wariant, czyli adresowali naszą ofertę przede wszystkim do inwestora strategicznego i zbywali cały pakiet akcji, to sytuacja byłaby dokładnie taka sama jak poprzednio: ogłoszenie i zasygnalizowaliśmy chęć negocjowania poszczególnych tematów. W drugim przypadku, czyli zbycia inwestorowi rozproszonemu przez Giełdę Papierów Wartościowych, z jednej strony, korzyścią jest wzmacnianie polskiego rynku kapitałowego (kolejny płynny duży podmiot, większa atrakcyjność giełdy dla inwestorów zagranicznych), z drugiej strony – niemożność zagwarantowania sobie w jakikolwiek sposób praw czy dodatkowych świadczeń ze strony inwestora, bo jest ich bardzo wielu. Trzeci wariant – to wariant mieszany, czyli zbycie części pakietu przez giełdę i części inwestorowi strategicznemu. Jest to de facto połączenie tych dwóch elementów, czyli rozmawiamy z inwestorem, który obejmie pakiet strategiczny. Czwarty wariant – to wszelkie inne rozwiązania. Trudno jest o nim mówić.

Zależnie od tego, jakie rozwiązanie będzie analizowane, dopiero będzie można przyjrzeć się ewentualnym gwarancjom z tej strony.

Jakich kwot oczekiwaliśmy? Kwestia kwot była tylko jednym z elementów. Nie jestem w stanie wypowiadać się na ten temat. Nie można odrywać kwestii finansów od pozostałych elementów, które podlegały analizie.

Zobowiązania inwestycyjne wobec Skarbu Państwa. Tak ogólne sformułowanie miało pozwolić nam na zaadresowanie późniejszych, szczegółowych kwestii zależnie od rozwoju sytuacji, od ofert, jakie były składane.

To są odpowiedzi na pytania, które były kierowane do ministra skarbu państwa. Natomiast prosiłbym pana prezesa o odpowiedź na pytania kierowane bezpośrednio do pana.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Udzielam głosu panu prezesowi. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Grupy Lotos SA Paweł Olechnowicz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak zorientowałem się – skala pytań była rozległa – trzy pytania były do mnie skierowane. Spróbuję na nie odpowiedzieć, aczkolwiek pierwsze obejmuje szeroki zakres, bo ono dotyczy właściwie strategii sektora energetycznego i pozycji polskiej gospodarki w środowisku, w którym funkcjonujemy, czyli w Unii Europejskiej.

Pan poseł pytał – jak zrozumiałem – co stałoby się z Orlenem, gdyby szczególnie Rosjanie byli podmiotem przejmującym Lotos. Jaka wtedy byłaby sytuacja Orlenu i PERN? Jak przedstawiałaby się sprawa dostaw ropy? Rząd odpowiada za politykę energetyczną państwa. My realizujemy w pełni swój zakres, jestem przekonany, że zadowalająco, w porozumieniu zarówno z Ministerstwem Skarbu Państwa, Ministerstwem Gospodarki, jak i Ministerstwem Środowiska oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych – tam gdzie zachodzi taka potrzeba – w komunikacji zagranicznej.

Sądzę, że zakres prac, który zrealizowaliśmy przyniósł rozwój Lotosu i większy na dzisiaj potencjał firmy. W porównaniu do okresu sprzedaży w 2002 r. Rafinerii Gdańskiej mającej przychody prawie 5,5 mld zł, przychody spółki za ubiegły rok wyniosły ponad 28 mld zł. Z tego są – jak państwo wiecie – wpływy zarówno do budżetu państwa, jak i do budżetu lokalnego. Tu jest zatrudnienie, tu są koszty społeczne. Tu będzie odnośnik do drugiego pytania dotyczącego elementu synergii czy wyniku synergii Orlenu z Lotosem.

Zrealizowanie procesu inwestycyjnego i – to co powiedział dzisiaj pan minister – zsynchronizowanie całego pakietu inwestycji, który był ogromny i bardzo ważny w procesie zafunkcjonowania nowej struktury firmy w nowym układzie bilansu, wdrożenie do działalności rynkowej dodatkowego zakresu mocy przerobowych rafinerii, który zwiększał ją o 4 mln ton ropy naftowej – to nastąpiło i zostało zsynchronizowane w bilansie. W związku z tym nie ma największego ryzyka. To było największe ryzyko ubiegłego roku. II półrocze ub. r. traktujemy jako dobrze zdany egzamin. Mamy dobrą pozycję rynkową. 23 lutego br. będziemy podawać wyniki za IV kwartał i rok ubiegły. Ta informacja będzie potwierdzeniem tego, co tu mówię. Publikujemy wyniki na giełdzie.

Jest wiele ryzyk dalszego funkcjonowania i rozwoju. Natomiast ryzyko podstawowe już nie występuje. Jesteśmy dość bezpieczni na rynku.

Czy Rosjanie mogliby wtedy inaczej postępować w zakresie dostaw ropy? Jak to wpłynęłoby na inne firmy i sektor? Mam swoje zdanie. Nie zwykłem wypowiadać się publicznie zarówno pozytywnie, jak i negatywnie na temat innych konkurencyjnych firm na rynku, niezależnie z jakiego regionu pochodzą. Chciałbym przy tym pozostać. Natomiast znane są zachowania firm z tego regionu, które wykorzystują mechanizmy nieekonomiczne pewnej strategii rządu rosyjskiego. Zdarzyło się to w Możejkach. Zapewne należałoby się spodziewać również takich działań, które w nie bardzo ekonomicznie zdrowy sposób definiowałyby dalsze funkcjonowanie Lotosu i miałyby wpływ na rozwój sektora naftowego i polskiej gospodarki. Nie będę mówił więcej na ten temat. To bardziej należy do polityków i strategów.

Mam swój pogląd na temat struktury kapitałowej Lotosu, również obecnej, która jest wynikiem również dużego udziału zarządu. Ale jasne jest, iż to jest polityka wspólna z właścicielem, a właścicielem jest Skarb Państwa. Tak czy inaczej, jeżeli w ciągu ostatnich 10 lat odbywały się i były prowadzone różnego rodzaju rozważania, to dzisiaj ich wynik jest korzystny dla państwa. To oznacza, że jest współpraca zarządu firmy i głównych akcjonariuszy, czyli Skarbu Państwa. Z mojego punktu widzenia nic nie wskazuje, że może się dziać coś innego.

Układ kapitałowy Orlenu jest inny niż nasz. Niemniej jednak Skarb Państwa przy tak rozproszonym akcjonariacie ma zdolność kontroli. Ona jest widoczna. Zatem są odpowiednie narzędzia i mechanizmy, aby zabezpieczyć interes państwa. Mówię o realizowaniu interesu państwa przez ten podmiot.

Inna sprawa – to PERN. Tutaj Skarb Państwa ma 100% udziałów. Niemniej jednak – dlatego chcę powiedzieć o tym – to, co dzieje się może powodować, że zakres systemów czy narzędzi, które posiada Skarb Państwa okażą się niewystarczające, żeby odpowiednio zadbać o wynik funkcjonowania PREN-u. Bezpieczeństwo – tak. Chodzi o wynik funkcjonowania PERN-u. On jest związany z ilością transportowanej ropy naftowej i opłatami otrzymywanymi z tego tytułu przez PERN.

Chciałbym tutaj zwrócić państwa uwagę na to, co jest najistotniejsze – bo ciągle mówimy o bezpieczeństwie energetycznym – czyli na to, jakie są układy kapitałowe, jakie są systemy regulacyjne i jak funkcjonujemy na otwartym rynku oraz jakie są możliwości funkcjonowania tych firm na otwartym rynku. Trzeba maksymalnie wykorzystać różne mechanizmy. Trzeba pozyskać partnerów do działalności, głównie biznesowej, bo wtedy możemy rozważać różne warianty, również kapitałowe. Warianty kapitałowe definiują już większy zakres odpowiedzialności. Trzeba na to nieco inaczej patrzeć. Natomiast bez biznesu nie ma mowy o szerokim rozwoju i dobrym funkcjonowaniu firm. A ten zakres jest niekiedy bardzo związany również z polityką funkcjonowania szerszej gospodarki, także w układzie międzynarodowym.

Mam nadzieję, że wyczerpałem ten punkt. Gdyby trzeba było więcej informacji, to jestem do dyspozycji. Bardzo chętnie odpowiem na pytania na temat bezpieczeństwa energetycznego lub zaprezentuję szersze stanowisko.

Efekty synergii Orlen i Lotos. Może odniosę się inaczej do tej kwestii. Są dwa medialne pomysły, które nie padły z ust ministra skarbu państwa. Dlatego mówię, że są medialne. Do mnie również nie dotarły w inny sposób. Odnoszę wrażenie – może nie tylko wrażenie – że moje relacje z Ministerstwem Skarbu Państwa w zakresie komunikacji są odpowiednie, również w sprawie prywatyzacji.

Proszę państwa, przychody Lotosu za ubiegły rok wyniosły ponad 28 mld zł, Orlenu – 106 mld zł. 2002 r. – Rafineria Gdańska – 5,6 – 5,8 mld zł. Nie pamiętam, ale powiedzmy ok. 6 mld zł. Orlen – chyba 23 mld zł. Obojętnie jak zmienił się rynek i ceny oraz jakie były fundamentalne przypadki, w wyniku których wzrosły przychody firm, to na pewno oddzielny, niezależny rozwój obu podmiotów spowodował, że te wpływy są ogromne. To są pieniądze z tytułu fiskalnego do budżetu państwa i do budżetów regionalnych (to też budżet państwa). To są pieniądze również do kieszeni podatników. To jest zadowolenie – lub nie – ludzi, którzy mają coraz większe zatrudnienie. Trzeba dodać 100 mld zł i 30 mld zł i powiedzieć, czy na dzisiaj połączenie kapitałowe tych dwóch firm da 135 mld zł, albo 150 mld zł. Moja odpowiedź brzmi, że na pewno będzie poniżej 100 mld zł. Według mnie, stratedzy i politycy mają bardzo jasną odpowiedź. Możemy narysować te elementy synergii – jak i gdzie dają jaki wydźwięk; społeczny na pewno bardzo negatywny, również budżetowy.

Jeżeli chodzi o drugi medialny pomysł, to niedaleko odbiega od pierwszego, aczkolwiek elementy synergii są ciekawsze – jest wydobycie gazu, wydobycie ropy, może wspólne działania na Morzu Norweskim. Natomiast ogromny temat, który jest niezałatwiony od wielu lat, dotyczy kwestii ostatecznego modelu restrukturyzacji, który powinien być zrealizowany i jego społecznych kosztów. Jeśli łączyłoby się podmioty, to ten element musiałby zaistnieć jako ważki i zdecydowanie do zrealizowania. Jeśliby policzyć koszty społeczne, to pojawia się pytanie, czy znalazłoby się takie rozwiązanie, które mogłoby spowodować, że byłby to krótki czas i koszty nie byłyby istotne.

Powiem państwu o takim przypadku w Portugalii. Po wejściu Portugalii do Unii Europejskiej, portugalski koncern naftowy chciał połączyć się z portugalską energetyką i działalnością gazową. W efekcie powstała Galp Energia. Natomiast oni byli zagrożeni przejęciem przez koncern hiszpański i walczyli – powiedzmy – o swoją tożsamość i lepszą pozycję gospodarczą w Portugalii. Otrzymali zgodę i wsparcie Unii Europejskiej, ale pod warunkiem, że po połączeniu ten koncern będzie sprywatyzowany. Po trzech latach dołączyło Eni i gazowy koncern algierski. Minęło 10 lat. Właściwie dopiero po 10 latach ten koncern zaczął dobrze funkcjonować. Oczywiście, że obroniła się pozycja. Ten koncern przejął kawałek rynku hiszpańskiego. Natomiast jest to ogromnie trudny proces, głównie społeczny. Dokonywanie tego typu elementów synergii wymaga bardzo dobrego przygotowania.

Bardziej proste jest rozwiązanie wynikające z normalnego procesu rozwojowego, działań biznesowych i komunikacji międzynarodowej – tak jak obecnie funkcjonuje Lotos – i ewentualnie łączenie się z parterami w celu realizacji projektów lub w innym zakresie, wtedy gdy partnerzy są skłonni i dostrzegają biznesowo interes dla jednej i drugiej strony. To realizowane jest w trakcie normalnego rozwoju, ekspansji korporacji, która odbywa się w poszanowaniu wszelkich reguł i zasad funkcjonujących na rynku, również z akceptacją właściciela w odpowiednim czasie poprzedzoną rozmowami.

Jestem zwolennikiem – tak jak zarząd – realizacji tego wariantu. Będziemy go realizować. Gdybyście państwo zapytali, czy dzisiaj jest coś, powiedzmy, na tapecie w wariancie globalnym dla Lotosu? Nie. Natomiast w zakresie działalności tzw. projektów wydobywczych prowadzimy rozmowy, ale daleko jest, żeby coś w tym obszarze robić. Na pewno jeżeli będziemy aplikować o koncesje na Litwie, to musimy mieć partnera, który ma dobrą pozycję na rynku i wiedzę w zakresie wydobycia gazu, szczególnie niekonwencjonalnego na lądzie, a również potrzebne są całkiem niemałe środki, żeby to sfinansować.

Podobnie występujemy na szelfie Morza Norweskiego. Jesteśmy partnerem w wielu projektach i koncesjach. System norweski wręcz nie pozwala na uczestnictwo jednego gracza w jednej koncesji. W jednej koncesji jest co najmniej trzech – czterech właścicieli, w tym jeden główny tzw. operator prowadzący, który ma największy udział procentowy. To zapewnia bezpieczeństwo dla koordynujących region, że projekty, które są bardzo kosztowne i bardzo skomplikowane, mogą być rozwijane. Ten system dobrze funkcjonuje. Na pewno będziemy w takim systemie realizować w Grupie Lotos tego typu pomysły. One będą dotyczyły wydobycia gazu na szelfie Morza Bałtyckiego. Wiecie państwo – mówimy o tym oficjalnie – że na złożach B4 i B6 jest gaz. Nie za dużo, ale chcemy realizować ten projekt. Poszukujemy partnera. Być może również dołączymy partnera na złoże B8, które jest bardziej atrakcyjne ze względu na ropę naftową. Jeżeli pojawi się coś interesującego w koncesjach, gdzie jest domniemanie występowania gazu niekonwencjonalnego, to też znajdziemy partnera i będziemy realizować tego typu projekty. Zapewne w tym roku będziemy mogli powiedzieć coś interesującego na ten temat.

Wartość księgowa po zrealizowanej inwestycji i zbilansowaniu całego układu na koniec ubiegłego roku wyniosła ok. 11, 7 mld zł, biznesowa o wiele wyższa. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister, proszę.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Panie przewodniczący, myślę, że wyczerpaliśmy pytania z tej tury. Jeszcze raz chciałem podkreślić – bo pan prezes podniósł kwestię prasowych i medialnych informacji – że to są absolutnie tylko i wyłącznie prasowe i medialne informacje. Z ust ministra skarbu państwa, ani jego urzędnika nie wyszła żadna informacja na temat ewentualnej fuzji Lotosu i Orlenu. To nie były nasze słowa, to są tylko i wyłącznie komentarze, które pojawiły się w mediach.

Uważamy, że proces, który został zakończony bez rozstrzygnięcia jest zamknięty. Natomiast oczywistą rzeczą jest, że minister skarbu państwa w swojej polityce w naj-

bliższym czasie będzie miał na pewno za cel prywatyzację Lotosu, ale to nie będzie najbliższa perspektywa. Najbliższa perspektywa – to jest stabilizacja, rozwój Lotosu i skupienie się na projektach wydobywczych w ramach nowej strategii, którą Lotos przyjął. One są dzisiaj dla nas najważniejsze.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Małecki, proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, po wysłuchaniu tych informacji, chciałbym przedstawić projekt dezyderatu Komisji – z prośbą o poddanie pod głosowanie – dotyczący dalszej przyszłości Lotosu: „Komisja Skarbu Państwa po zapoznaniu się z informacją rządu dotyczącą planów dalszej prywatyzacji Grupy Lotos w związku z upływem 20 grudnia 2011 r. terminu składania ofert wiążących na zakup akcji spółki, apeluje do rządu o niesprzedawanie akcji spółki.

Komisja przypomina, że długoterminowa strategia rozwoju spółki, będąca częścią systemu bezpieczeństwa paliwowego kraju, nie przewiduje wyprzedaży akcji Grupy Lotos SA. Również obowiązująca od 2007 r. „Polityka Rządu RP dla sektora ropy naftowej” przewiduje utrzymanie obecnego udziału państwa polskiego w Grupie Lotos.

Sprzedaż dalszej części udziałów Grupy Lotos zagraża bezpieczeństwu również PKN Orlen i oznacza faktycznie zgodę na przejęcie rynku polskiego, litewskiego, białoruskiego przez monopol paliwowy, nad którym Polska nie będzie miała kontroli. Działanie takie z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego Polski jest nieuzasadnione i szkodliwe”.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pan poseł Jackiewicz, proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym dopytać pana ministra albo poprosić o uzupełnienie wypowiedzi i odpowiedź na pytanie, jaka jest waga dokumentów rządowych – strategii i programów, które przyjmujecie na pewien określony czas, skoro – tak jak powiedziałem – w działaniu, w czynach Ministerstwo Skarbu Państwa czy rząd pana premiera Donalda Tuska nie stosuje się do tych strategii. Bardzo prosiłbym, aby zechciał pan podjąć próbę odpowiedzi na to pytanie.

Chciałbym powiedzieć, że projekt dezyderatu przedstawiony przez pana posła Małeckiego jest projektem posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam dyskusję.

Do rozpatrzenia projektu dezyderatu przystąpimy na kolejnym posiedzeniu po zapoznaniu się i analizie tekstu. Proszę przedłożyć do sekretariatu na piśmie projekt dezyderatu.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, były pytania pana przewodniczącego Jackiewicza.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Przepraszam bardzo, jeszcze jedno pytanie. Tak?

Pan minister, proszę.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Pan dyrektor Zganiacz odpowiedział na ten temat, ale rozumiem, że pan poseł uznał, że to jest niewystarczające, więc może uzupełnię. Nie jest tak, że każda strategia rządowa – w tym „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.” czy „Polityka Rządu RP dla

przemysłu naftowego w Polsce” po uchwaleniu nie jest zmieniana przez najbliższych 20 czy 30 lat. Zmienia się otoczenie zewnętrzne. Zmieniają się także niektóre istotne fakty prawne. W przypadku chociażby strategii dla przemysłu naftowego, jeszcze nie tak dawno istniała spółka „Nafta Polska”. Dzisiaj ta spółka nie istnieje. Strategia musiała ulec zmianie w tym obszarze.

Kiedy uchwalono tę strategię eksperci, którzy przygotowywali dokument i fachowcy, którzy przekazywali analizy podkreślali znaczenie dwóch punktów. Po pierwsze – zatrzymanie pakietów kontrolnych w Lotosie i to jest wyraźnie napisane w strategii. Po drugie – strategia nie przewiduje fuzji Orlenu z Lotosem, podane są powody dlaczego, ale nie jest tak, że strategii rządowych nie można zmienić. Warunki zmieniają się. Nie jest też nigdzie napisane, że nawet jeśli niektóre spółki są ujęte w strategii jako kluczowe czy z kontrolnym pakietem państwa, to docelowo – za 5, 10 czy 15 lat – nie można ich prywatyzować. Rozumiem, że dzisiaj w strategii dotyczącej sektora energetycznego jest zapisane, iż spółki przesyłowe będą w stu procentach własnością państwa i nie są przeznaczone do prywatyzacji. To jest PERN, Gaz-System czy PSE Operator. To jest zapisane w strategii, ale może pojawić się przyszły rząd na czele z panem premierem np. Jackiewiczem i może zmienić tę strategię. Strategia jest dokumentem rządowym. Rząd tak jak przyjmuje strategię, tak też może ją zmienić. To jest wada takiego dokumentu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za odpowiedź. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz. Gdyby państwo zmienili strategię i w nowej strategii powiedzieli, że z ważnych powodów ekonomicznych, bezpieczeństwa energetycznego i jakichkolwiek innych ta konkretna spółka jednak będzie sprzedawana do poziomu zero akcji w rękach Skarbu Państwa, to wówczas powiedziałbym, że rzeczywiście jest to uporządkowana, systematyczna, przewidywalna i racjonalna działalność. Panowie ministrowie prowadzicie jednak działalność następującą: przyjęliście strategię i to kilka strategii – bo jeszcze chodzi o program prywatyzacji, który nie przewidywał prywatyzacji tej spółki – podjęliście próbę sprywatyzowania i wypowiedzieliście następujące słowa ustami pana ministra Budzanowskiego: jak już sprywatyzujemy, to dostosujemy strategię. To mnie dziwi. To jest działalność nieracjonalna i niezrozumiała z punktu widzenia jakiejkolwiek uporządkowanej działalności, która powinna charakteryzować resort Skarbu Państwa.

Sekretarz stanu w MSP Jan Bury:

Panie przewodniczący, pozwoli pan, że uzupełnię. Nie byłem na posiedzeniu Komisji, na którym padły te słowa, ale może dodam jeszcze jedno słowo. Panie przewodniczący, w tym procesie prywatyzacji było wyraźnie powiedziane, że jeśli pojawią się inwestorzy, to minister skarbu państwa sam nie podejmie decyzji, nawet co do wyboru inwestora, tylko pójdzie z potencjalną ofertą na posiedzenie Rady Ministrów, bo prywatyzacja Lotosu jest kluczową decyzją dla rządu polskiego. Nie doszło do tego momentu, bo po prostu nie było inwestorów.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Gdyby nawet tak nie było, to uchwała Rady Ministrów jest prawem. W związku z czym dopóty dopóki ona przewiduje taką a nie inną strategię, w której np. wyklucza się jedne rozwiązania, albo przyjmuje drugie, to minister nie może podejmować działań sprzecznych z uchwałą Rady Ministrów, bo wtedy łamałby prawo. To jest sprawa oczywista.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.